Nr. 554. Kraków, Niedziela 1 Grudnia 1907. Rok XXVI.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	41 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Noncam i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Beszeles. — W JAROSŁAWIU A. Auster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Ustawa o wywłaszczeniu przekazana komisyi Sejmu. — Wykluczenie Rodiczewa z 15 posiedzeń Dumy. — Rezolucye Tow. lekarskiego we Lwowie przeciw Prusakom. — Wielka organizacya rewolucyonistów rosyjskich. — Nowe walki w Maroku.

Przed pogrzebem Wyspiańskiego.

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się jutro o g. 10 przed południem przeniesieniem trumny ze zwłokami do kościoła N. P. Maryi, gdzie odprawionem zostanie uroczyste nabożeństwo.

Przeniesienie zwłok z krypty do kościoła Maryackiego odbędzie się przy udziale duchowieństwa z zachowaniem wszelkich ceremonij kościelnych. Następnie, po odprawionem nabożeństwie, po godzinie 11 przed południem, z kościoła N. P. Maryi wyruszy pochód na Skałkę. Wstęp na podwórzo klasztorne na Skałce, z powodu szczupłego miejsca, dozwolony będzie tylko deputacyom.

Delegatom zamiejscowym oraz reprezentantom władz, instytucyj i korporacyj miejscowych wydaje bilety wstępu na nabożeństwo do kościoła N. P. Maryi biuro prezydyalne magistratu m. Krakowa dziś od godz. 9—1, popołudniu od 3—6 i jutro od godz. 8—10.

Do komitetu pogrzebowego nadeszło następujące pismo:

„Nawiązując do wzmianki w „Czasie“ z dnia 28 b. m. mam zaszczyt, jako najbliższa, pokrewieństwem i ciągłem obcowaniem z śp. Stanisławem związana, zawiadomić Wielce Sz. Komitet, iż zmarły kilkakrotnie, w ostatnich czasach, mówiąc o zbliżającym się zgonie — wyrażał gorące życzenie, aby „nad nim nic nie mówiono“, co miało znaczyć, aby nie było mów pogrzebowych. Najuprzejmiej przeto upraszam, aby Wielce Szanowny Komitet raczył to wziąć pod uwagę i łaskawie zastosować się do Jego życzenia.

Z wysokim szac. *Janina Stankiewiczowa* w. r.

W ciągu dnia wczorajszego nadeszły w dalszym ciągu do redakcyi „Nowej Reformy“ następujące depesze kondolencyjne:

Poznań. Kresowa scena polska okryta żałobą po zgonie twórcy „Wesela“, składa hołd i cześć głęboką wielkiemu poecie, którego duch żyć tutaj będzie wiecznie.

Edmund Rygier.

Brody. Na ręce Sz. Redakcyi składamy wyrazy najgłębszego ubolewania z powodu śmierci genialnego polskiego poety-malarza.

Pilarski, Frączkowski.

Wilno. Prosimy złożyć u trumny Wyspiańskiego wieniec z napisem „Wielkiemu Twórcy“.

Redakcya „Kuryera Litewskiego“.

Kraków. Wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci genialnego piewcy uciskanego narodu polskiego przesyłają

Krakowscy akademicy syonistyczni.

Wiedeń. Żyjącemu duchowi Wyspiańskiego — pożegnalny hołd, wdzięczna pamięć narodu.

Stanisław Lewandowski.

Za naszem pośrednictwem nadesłano dla rodziny ś. p. zmarłego następujące kondolencye:

Lwów. Boleści Pani towarzyszy nasze współczucie. W imieniu współpracowników przesyłamy Pani słowa pociechy, sami nieukojeni w żalu nad trumną wielkiego twórcy.

Redakcya „Słowa Polskiego“.

Poznań. Szanowna Redakcyo! Dołączając się do ogólnej żałoby z powodu śmierci znakomitego poety, przesyłamy na tej drodze Rodzinie wyrazy serdecznego żalu i współczucia.

Artyści teatru polskiego w Poznaniu.

Do prezydyum m. Krakowa nadeszły nast. depesze kondolencyjne:

Lwów. Gdy pękła struna naszej arfy polskiej, a duch wśród nas najpotężniejszy, co budził do czynu i pieśnią swą jakby dreszczem wstrząsnął znów i żywych i mogiły, uleciał w górne krainy — przesyłam żałobne wyrazy głębokiego żalu z powodu bolesnego ciosu, jaki uderzył w serca rodaków. Nieśmiertelny wieszcz pragnął światła, niechże wieczne światło u Boga jasno mu świeci.

Biskup Bandurski.

Lwów. Grom, który spadł na was, pokrywa żałobą cały kraj polski. Wyspiański był z wieszczów arcymistrzów rodu. Myśliciel, budziciel proroczego ducha. Stolica kraju łączy się z wami w głębokiej żałobie. Delegatów na pogrzeb wysyłamy.

Imieniem stolicy kraju: *Ciuchciński, Rutowski, Neumann.*

Oprócz tego nadesłali kondolencye: Komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie, redakcya „Kuryera Lwowskiego“, dyrekcya Filharmonii i opery warszawskiej, Biblioteka publiczna w Zakopanem, redakcya „Głosu Przemyskiego“, redakcya „Dziennika Cieszyńskiego“, Związek naukowo-literacki we Lwowie, Towarzystwo literackie im. A. Mickiewicza we Lwowie, Rada gminy Zakopane.

Na ręce Akademii sztuk pięknych:

Z powodu bolesnej straty, którą odczuwa Akademia a z nią cały naród, przesyłam imieniem Uniwersytetu lwowskiego i własnem wyrazy głębokiego współczucia. *Dembiński* rektor.

Serdecznie współczujemy w stracie, którą ponieśliście nietylko wy, lecz kraj i naród cały przez śmierć przedwczesną Stanisława Wyspiańskiego.

Im. grona profesorów szkoły politechnicznej:
rektor *Sypniewski.*

Głęboko odczuwając stratę wielkiego malarza-poety, łączymy się z wami.

Związek studentów archit. polit. lwowskiej.

Z powodu ciężkiej straty, jaką ponosi Akademia w osobie Stanisława Wyspiańskiego, prosimy o przyjęcie wyrazów najgłębszego współczucia.

Dyrekcya Tow. Sztuk pięknych we Lwowie.

Koło literacko-artystyczne we Lwowie przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu zgonu Stanisława Wyspiańskiego *Ramułt Wysoczański.*

Warszawska Szkoła sztuk pięknych przesyła wyrazy serdecznego żalu z powodu zgonu wielkiego polskiego artysty i miłującego swój naród obywatela.

Wydział powiatu liskiego przesyła wyrazy głębokiego żalu z powodu śmierci Stanisława Wyspiańskiego. *Ramułt.*

W narodowej bolesnej stracie słowa wielkiego żalu nad mogiłą drogiego nam wszystkim Wyspiańskiego. *Wanda Siemaszkowa.*

Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia z powodu nieodżałowanej straty Stanisława Wyspiańskiego. *Fryderyk Pautsch.*

Wyrazy żalu nad wielką mogiłą i wspólną stratą ślą *Kownaccy.*

Na ręce Towarzystwa „Sztuka“:

„Secesion“ übersendet Ihnen herzlichsten Beileid.

Hohenberger, Praesident.

Herzlichste Teilnahme des „Hagenbund“ an dem grossen Verluste, den die „Sztuka“ durch das Hinscheiden des Meisters Wyspiański erlitten hat.

Die Bundesleitung.

Die Mitglieder der Klimt-Gruppe beklagen den Tod des genialen Künstlers Wyspiański.

Gustav Klimt.

Na ręce krakowskiego Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych:

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu ciężkiej straty, jaką poniosły sztuka i piśmiennictwo polskie przez zgon wielkiego poety-malarza, Stanisława Wyspiańskiego. W Im. Tow. artystycznego w Warszawie.

Smiarowski, Nowak, Szyller, Cieszkowski.

Hołd pamięci wielkiego ducha, jednego z tych które nie odchodzą, ale, zostając na zawsze w sercach narodu, rosnąć będą w chwale razem z nim.

Marya Wacławowa Wolska.

Do rodziny zmarłego nadeszły następujące telegramy kondolencyjne:

Lwów. Racz Pani, którą wraz z całą ojczyzną straszny cios dotknął, przyjąć wyrazy najgłębszego współczucia i żałoby, które Ci składamy imieniem stolicy kraju.

Ciuchciński, Rutowski, Neumann.

Warszawa. Przy trumnie wielkiego pisarza i artysty, w której spoczęły popioły wspaniałego ognia ziemi naszej, Towarzystwo kultury polskiej staje z uczuciem głębokiej czci i żalu.

Piotrków. Cześć popiołom tego, który pracą swoją dźwigał naród na wyższe szczeble uspołecznienia.

Piotrkowskie Tow. kultury polskiej.

Piotrków. W sieroctwie swojem nie jesteś osamotniona. Boleje z Tobą cały naród polski.

Redakcya „Ech Piotrkowskich“.

Kraków. Wyrazy najgłębszego żalu po stracie ukochanego poety przesyła

Akad. art.-literackie Koło „Życie“.

Nadto nadesłali kondolencye: Grono prof. gimn. w Nowym Sączu, Czytelnia gimn. I. w Tarnopolu, Bogumiłowie Bieńkowscy, Leopold Staff, piotrkowska szkoła żeńska Heleny Trzcińskiej, młodzież szkół polskich w Piotrkowie, K. Makuszyński, red. „Gońca pokuckiego“, młodzież kieleckiej męskiej szkoły handlowej, nauczyciele i uczniowie gimnazyum, popieranego przez Towarzystwo kultury polskiej w Warszawie, Tow. im. A. Asnyka w Kaliszu.

Wydział krajowy składa u trumny wieniec z napisem: „Stanisławowi Wyspiańskiemu — kraj“.

Starszy Kongregacyi kupieckiej uprasza członków, biorących udział w pogrzebie, by zgromadzili się w poniedziałek o godzinie pół do 11 w Rynku głównym pod domem Czynciela.

Wydział wykonawczy krajowego Związku nauczycielstwa ludowego na odbytem wczoraj posiedzeniu, uchwalił wziąć udział w pogrzebie jako deputacya nauczycielstwa ludowego galicyjskiego, a nadto złożyć 20 koron na fundusz stypendyjny im. ś. p. Wyspiańskiego, zamiast wieńca na trumnę. Wydział wzywa członków Związku, przybyłych na obrzęd pogrzebowy, o przyłączenie się do tej deputacyi.

Wydział akad. art.-lit. Koła „Życie“, stosownie do uchwały delegatów wszystkich stowarzyszeń akademickich, wzywa całą młodzież akademicką do zebrania się w poniedziałek o godzinie 10 rano w uniwersytecie, skąd na Rynek wyruszy pochód gremialny, poprzedzony wieńcami, celem wzięcia udziału w pogrzebie.

Lwów. Staraniem senatu i profesorów uniw. lwowskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 9 rano w kościele św. Mikołaja nabożeństwo żałobne za duszę Wyspiańskiego.

Przedłożenie antipolskie w Sejmie pruskim.

(Tel. „N. Reformy“ z 1 grudnia.)

Berlin, 1 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu kontynuowano dyskusyę o projekcie wywłaszczenia w prowincyach wschodnich.

Pos. Wolff (zjedn. wolnom.) protestował przeciw wmięszaniu się zagranicy do tej sprawy. Omawiał szczegółowo działalność komisyi kolonizacyjnej, jako kulturalną i pomyślną dla podniesienia gospodarstwa rolnego, jednakże nie użyteczną dla miast. Należy zaoponować przeciw tonowi, w jakim wczoraj wystąpił Oldenburg przeciw Polakom. Polacy są zupełnie równouprawnionymi obywatelami państwa i mogą żądać ochrony swoich praw tak samo dobrze, jak każdy inny obywatel. Polityka polska rządu doprowadziła do wzmocnienia polskości. Stronnictwo mowcy jest z powodów prawno-państwowych i gospodarczych przeciw przedłożeniu i **będzie głosowało przeciw niemu, gdyż jest ono ustawą wyjątkową i narusza ustawę zasadniczą państwa.**

Pos. **Lusenski** (narodowy liberał) oświadcza, że nie należy z powodu pewnych braków psuć sobie zadowolenia z całego dzieła kolonizacyjnego. Mowca wśród niepokoju w Izbie wykazywał sukcesy kolonizacyi, których także i w miastach nie można zaprzeczyć.

Pos. **Dziembowski** zwalcza całą politykę marchij wschodnich. Bülow powiedział przed laty, że Polacy mnożą się jak króliki; obecnie stwierdza on znowu, że Niemcy mnożą się bardziej. A więc na co jest ta ustawa potrzebną? Wskazuje się obecnie na Polaków, jako na niebezpieczeństwo, grożące ojczyźnie. Gdy zachodziła tego potrzeba, Polacy w trzech wyprawach wojennych dowiedli swą krwią na polach bitew swej wierności dla króla i ojczyzny, co także Bismark uznał. W takich warunkach spada obowiązek udowodnienia niebezpieczeństwa Polaków stronie drugiej. Przedłożenie nie wypłynęło z motywów dobra ogólnego, lecz z państwowo-politycznych. Przedłożenie narusza konstytucyę i doprowadzi do zatracenia bezpieczeństwa prawnego. Podyktowanem ono zostało jedynie nienawiścią do wszystkiego, co polskie. Nienawiść taka jest niechrześcijańską i Izba powinna odrzucić to niechrześcijańskie dzieło.

Minister skarbu **Rheinbaben** oświadcza, że trzeba na to wiele odwagi, aby powoływać na klasycznego świadka dla Polaków, Bismarka, który rozpoczął politykę antipolską. Rząd poczuwa się do obowiązku zapobiegać naporowi polskości. Należy sobie uprzytomnić wielkie czyny przodków, którzy zdobyli cały wielki obszar na wschód od Łaby i Wisły. Jako świadectwo tego wznosi się wspaniały zamek malborski. Lecz po Malborgu nastąpiło pobojowisko Tannenberskie i pokój toruński. Przez całe wielkie dziedziczne zło t. j. brak jedności, straciliśmy wszystko. — Minister wyraził się: Bądźmy dzisiaj zgodni, weźmy się silnie do dzieła, gdyż inaczej później musielibyśmy się chwycić jeszcze poważniejszych zarządzeń. Jeżeli gdzie też tutaj należy mieć na względzie słowa: „Salus publica suprema lex“. Prasa polska pisze o słowiańskiej fali idącej ze wschodu na zachód, która znowu zyskuje grunt tam, gdzie na słowiańskiej ziemi panuje teraz obca kultura.

Minister przedstawia kilka faktycznych wydarzeń na dowód, iż Polacy pielęgnują ideę odbudowania polskiego państwa narodowego, oraz wskazuje, że przez bojkot i podjudzanie przez polską agitacyę, jakoteż robotę prasy, stosunki narodowościowe prawie zostały zatrute. Rząd tylko z ciężkiem sercem zdecydował się na myśl wywłaszczenia, lecz ciężkie położenie nie pozwalało na nic innego. Polacy czekają tylko chwili, aby módz oderwać się od Prus.

Przekazanie przedłożenia komisyi.

Po dalszej dyskusyi, w której minister sprawiedliwości zastrzegał się, jakoby doszło do tego, iż on, lub ktoś inny może zrobić z konstytucyi, co mu się podoba, **przekazano przedłożenie komisyi z 28 członków.**

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. Na posiedzeniu parlamentu podczas dyskusyi budżetowej zabrał ponownie głos kanclerz Bülow, który omawiał sprawy polityki wewnętrznej. Na pierwszym planie położenia wewnętrzno-państwowego stoi kwestya bloku. Centrum chciałoby wbić klina między prawe a lewe skrzydło bloku. Jeżeli stronnictwa większości zwrócą uwagę na te zamiary, wtedy nie będą się one mogły udać. Niebezpieczeństwo i przeciwności grożące blokowi, dadzą się pokonać, jeżeli stronnictwa będą postępowały mądrze, wzajemnie się wspierając. Niemcy będą mogły wtedy ze spokojem przystąpić do skutecznej pracy. — Dalej omawiał kanclerz położenie finansowe państwa i oświadczył, że potrzebnem jest stworzenie świeżych źródeł dochodu, aby oprzeć finanse państwowe na zdrowej podstawie. W końcu wskazał ks. Bülow na stosunki partyjne w Austryi. Smutna historya szlachetnych przywódców partyi niem. liberalnej w Austryi, powinna być przestrogą dla liberałów niemieckich. — Taksamo może być przykładem historya stronnictw konserwatywnych, zwłaszcza w krajach romańskich i słowiańskich. Historya ta dowodzi, dokąd dochodzą frakcye konserwatywne jeżeli zamykają się dla żądań i czasu.

W dalszym ciągu dyskusyi pos. **Skarżyński** zajmował się polityką antipolską Prus i wywodził, że głoszenie wielkiego niebezpieczeństwa polskiego, pozbawionem jest wszelkiej podstawy. Polacy chcą jedynie zachować swoją religię, swe własności i tysiącletnią historyę. Rewolucyonistami Polacy nie są, gdyż naród składa się z rolników, rękodzielników i kupców, zaś przemysłu Polacy nie posiadają i nie mają też proletaryatu.

Na tem posiedzenie przerwano. Następne w poniedziałek.

Czesi wobec protestu.

(Koresp. „N. Reformy“.)

Wiedeń, 29 listopada.

Wrażenie wczorajszych protestów w parlamencie austryackim przeciwko zbrodniczym na nas zamachom rządu niemieckiego — potężne. Wzajemność słowiańska posiłkowana sympatyami szlachetnie myślących ludów, objawiła się imponująco. Posłowie słowiańscy otrzymują ze wszystkich części Polski telegramy uznania.

Oto garść ich, jaką otrzymał poseł dr Kramarz:

„Za dzielną i gorącą obronę przyrodzonych praw bratniego narodu polskiego, za otwarte i sprawiedliwe napiętnowanie gwałtów pruskich, popełnianych na narodzie naszym, racz przyjąć, Czcigodny Panie, wyrazy najgorętszej podzięki, czci i wdzięczności. Dr Henryk Max, prezydent lwowskiej Izby adwokackiej“.

W języku czeskim:

„Sláwa Wam za świetny protest przeciw przemocy pruskiej. Stawiacie podstawę dla prawdziwej solidarności słowiańskiej. Na zdar!

„Kuryer Warszawski“.

Ze Lwowa:

„Cześć przedstawicielowi narodu czeskiego za dzielne napiętnowanie barbarzyńskiej polityki pruskiej względem Polaków. Popowicz, Lasiński, Dzięciołowski, Hompesch, Glatty, Czarnecki“.

Od redakcyi i dyrekcyi „Nowego Wieku“ we Lwowie:

„Braciom Czechom cześć i sława za wspaniałą manifestacyę w poczuciu wzajemności słowiańskiej przez dzielną obronę Polaków zaboru pruskiego, zagrożonych brutalnym zalewem germańskiej fali. Hańba i przekleństwo wspólnym naszym wrogom. Niech żyje wolność i niepodległość wszystkich narodów słowiańskich!“

Ze Lwowa:

„Dzielnemu obrońcy niezniszczalnych praw narodu polskiego cześć i podzięka. Cholewka, Fruze, Fotowicz, Gałka, Igiel, Jaworski, Jonall, Kaczanowski, Kotkowski, Lesiecki, Medyński, Pajor, Piaszczyński, Rogowski, Schlarb, Szeligowski, Tournelle, Walcher, Wasylewicz, Mutka“.

Następnie:

„Prawdziwemu przyjacielowi Polaków wyrazy czci i wdzięczności składa Polskie Stowarzyszenie artystów teatrów warszawskich“.

Z Krakowa:

„Przekleństwo oprawcom niemieckim! Dosięgnie ich ręka karząca! Tobie, panie, cześć i sława. Zaświta nam zaranie, jeśli się raz zbudzi z letargu słowiaństwo. Daj Boże, żeby to nastąpiło prędzej, nim nam rosa niemiecka zeżre oczy. Tobie cześć i chwała! Grono Polek prawdziwych“.

Ze Stanisławowa:

„Pójdzie w strzępy sojusz Austryi z Niemcami! Oto wielkie dzieło Bülowa! Czcigodnemu przedstawicielowi narodu bratniego dzięki i pokłon. Polki“.

„Bądź trzykroć przeklęta żmijo krzyżacka! Na pohybel tobie! W imieniu polskich robotników w Białej: Cięciel, Rychlik, Porębski, Śmietana“.

Z Kołomyi:

„Żydzi Polacy wznoszą ci okrzyk: Na zdar!“

Wiesław.

Duma.

(Telegramy „Nowej Reformy“ z 1 grudnia.)

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Posiedzenie Dumy rozpoczęło się o 2 po poł., lecz zostało wkrótce przerwane z powodu wzburzenia, spowodowanego oświadczeniem kadeta Rodiczewa. Rodiczew atakował namiętnie rząd i wyraził się przytem, że w przyszłości zamiast słowa „stryczek“ używać się będzie „chusteczka Stołypina na szyję“. — Przy tych słowach powstała **ogromna wrzawa. Posłowie z prawicy rzucili się ku trybunie mowcy i chcieli go atakować.** Dzwonka prezydenta nie było słychać. Posłowie z lewicy odprowadzili Rodiczewa na jego miejsce. Wśród wrzawy prezydent ministrów i ministrowie opuścili salę.

Po otwarciu posiedzenia zaproponował prezydent Izby, aby **Rodiczewa wykluczyć z 15 posiedzeń.** Rodiczew zabrawszy głos, usprawiedliwił się, dodając, że osobiście usprawiedliwił się także przed Stołypinem. Wniosek o wykluczenie Rodiczewa przyjęto wszystkiemi głosami przeciw 96 głosom lewicy. Posłowie powstali z miejsc i urządzili owacyę przezydentowi ministrów, poczem posiedzenie zamknięto.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 1 grudnia.

Lwów. Wczoraj wieczorem w sali Tow. lekarskiego zebrali się lekarze celem zawiązania komitetu przedwyborczego dla wyborów do Rady m. Lwowa. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos dr Zalewski i w krótkiem przemówieniu napiętnowawszy gwałty pruskie przeciw narodowi polskiemu, zaproponował uchwalenie rezolucyi, wyrażającej cześć rodakom w zaborze pruskim, posłom polskim wszystkich stronnictw za gorliwą obronę praw narodu i posłom obcych narodowości, którzy w parlamencie w obronie naszej wystąpili. Rezolucyę uchwalono przez aklamacyę.

Dr Mikołajski wniósł, aby komisya przemysłowo-lekarska Tow. lekarskiego rozpatrzyła sprawę bojkotu pruskich wytworów i przyrządów lekarskich, tudzież sprawę bojkotowania przez publiczność polską pruskich miejsc kąpielowych i kuracyjnych. Ostateczne propozycye ma przedłożyć komisya na najbliższem posiedzeniu Tow. lekarskiego. Wniosek ten jednomyślnie uchwalono.

Po proteście w Izbie posłów.

Berlin. Tutejsze dzienniki donoszą z Wiednia, że na konferencyi ambasadora Tschirsky'ego z Aerenthalem, omawiano także ostatnią demonstracyę polsko-słowiańską w parlamencie austryackim. W Berlinie półurzędowo zaprzeczają temu.

Budapeszt. „Bud. Hirlap“ donosi z Wiednia, rzekomo z kół dyplomatycznych, że sposób w jaki w parlamencie austryackim poruszono kwestyę polską, nie zgadza się ze zwyczajami międzynarodowemi. Mimo to sądzą w kołach kompetentnych, że zajście to nie ma takiego znaczenia, aby mogło zmienić w jakiś sposób stosunki obu państw. Jako charakterystyczny szczegół donoszą, że nie uważano za potrzebne wdrożenia jakichś kroków dyplomatycznych. Na konferencyi u ambasadora niem. w Wiedniu Tschirsky'ego z bar. Aerenthalem, zajmowano się rzekomo wyłącznie kwestyą reformy sądownictwa w Macedonii. Widocznie Tschirschky jest przekonany, że ze strony kompetentnej austryackiej nastąpi korrektura błędu, popełnionego w Izbie posłów.

Pismo to donosi dalej, że bar. Beck na posiedzeniu poniedziałkowem parlamentu austryackiego złoży w tej sprawie oświadczenie. W kołach dyplomatycznych uważają sprawę za załatwioną.

Organizacya rewolucyjna w Rosyi.

Petersburg. Słychać, że tajnej policyi udało się wykryć szeroko rozwiniętą organizacyę rewolucyjną, z którą też prawdopodobnie stoją w związku aresztowania i wykrycie magazynu bomb w Berlinie. — Głównym przywódcą tej tajnej organizacyi był syn senatora Demontowicz oraz pewien nauczyciel gimnazyalny.

Z Potugalii.

Londyn. Donoszą z Lizbony, że przybył tam parowiec niemiecki z armatami, karabinami maszynowemi i amunicyą, co wszystko w tajemnicy przeniesiono na ląd. Materyał ten wojenny, pochodzący z fabryki Kruppa, ma służyć do obrony pałacu królewskiego.

Z Maroka.

Paryż. Agencya Havasa donosi: Według nadeszłych telegramów, Marokańczycy przekroczyli granicę i zaatakowali Francuzów koło Port Tay. Francuzi, liczebnie słabsi, musieli się z razu cofnąć, lecz po otrzymaniu posiłków odparli Marokańczyków.

Stosunki w Persyi.

Teheran. Pet. ag. tel. donosi: Szach powołał do siebie członków parlamentu i ministrów i oświadczył im, że niepokoje w kraju nie ustają a parlament tymczasem zajmuje się sprawami należącemi do władzy wykonawczej i miesza się do polityki, nie dbając o swe zadania. Szach polecił ministrom, aby w przeciągu kilku dni wspólnie z deputowanymi wypracowali projekt zarządzeń dla uspokojenia kraju, gdyż w przeciwnym razie sam będzie musiał zająć się tą kwestyą.

Wybory prezydenta Stanów Zjedn.

Waszyngton. Senator Foraker wystosował do Ligi republikańskiej w Ohio pismo, w którem zawiadamia, że przyjmuje kandydaturę na prezydenta.

Kronika.

Kraków, 1 grudnia.

Z teatru. W przepełnionej widowni teatru panowała wczoraj atmosfera gorączkowego oczekiwania teatralnej sensacyi, do jakiej nas przyzwyczaiła w swych dziełach scenicznych znakomita autorka „Tamtego“. Oczekiwanie nie zawiodło. Mieliśmy sensacyę jedną z tych, które wstrząsają nerwami, odsłaniając tragedye serc i uczuć, egzystencye złamane i głupotę kołtuństwa, rzuconą na tragiczne tło moralnego konfliktu.

„Ich czworo“, to jedna z świetnych odmian francuskiego trójkąta małżeńskiego, pogłębiona silnemi rzutami satyrycznemi. Mąż, żona, kochanek i dziecko — oto całkowity materyał tej „tragedyi“ ludzi głupich, ukazanej w przejaskrawionych naturalistycznym rysunkiem barwach, przygnębiającej czasem nadmiarem moralnej deprawacyi, ale zbudowanej z tem niezrównanem znawstwem sceny, z tą swobodą operowania techniką, jaka jest przywilejem talentu Zapolskiej.

Utwór ten budzi sprzeczne refleksye. Konflikt moralny jaki stwarza para dwojga głupców, kochanka i żony krzywdzącej zacnego, szlachetnego i rozumnego męża, ujęty jest ze świetną obserwacyą, która stwarza wyborne z rzeczywistości żywcem uchwycone typy. Są tu refleksy „Żabusi“, jest atmosfera „Dulskiej“, ale ponad tem unosi się jako dominujący czynnik gryząca satyra, będąca myślowem tłem zajmującej sztuki.

Doskonały zespół artystyczny uplastycznił intencye sztuki i autorki z całą plastyką. Podporą sztuki była gra p. Ordon-Sosnowskiej, która z ogromną prawdą wycieniowała rolę bezmyślnej głupiej lalki, zdradzającej męża i ojca dla pospolitego alfonsa-szantażysty. Szlachetnie ujął i postawił rolę męża p. Kosiński, akcentując jej stronę refleksyjną i uczuciową. Również pp. Modzelewska, Janiczówna i p. Stanisławski werwą gry krasili tempo sztuki, którą publiczność gorącym przyjęła oklaskiem.

W. Pr.

W sprawie gwałtów pruskich. W Kole mieszczańskiem na posiedzeniu, odbytem wczoraj wyłącznie w sprawie gwałtów pruskich, uchwalono w najbliższym czasie zwołać ogólny wiec obywatelski, celem zaprotestowania przeciw brutalności krzyżactwa.

Z powodu święta Machabeuszów odbyło się wczoraj wieczorem w synagodze uroczyste nabożeństwo postępowych izraelitów w Krakowie. Kazanie, poświęcone wspomnieniom walk Machabeuszów przeciw obcym najezdcom, rozpoczął kaznodzieja rabin dr Thon omówieniem gwałtów pruskich, wskazując w gorących słowach na ich bezprawność wobec Boga i cywilizacyi i wyraził współczucie i sympatyę Polakom z zaboru pruskiego w ich ciężkiej walce przeciw przemocy. Wymowne słowa kaznodziei wywarły nader silne wrażenie na licznie zebranej publiczności.

Półwiekowa rocznica istnienia browaru w Tenczynku. W pierwszych dniach grudnia b. r. przypada pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia browaru w Tenczynku. — Założycielem tego zakładu przemysłowego był ś. p. Adam hr. Potocki, który, spiesząc zubożałemu wskutek klęsk elementarnych krajowi i ludowi z pomocą, w roku 1857 założył kilka zakładów przemysłowych w swych dobrach, a między innemi i browar w Tenczynku. Czyn ten obywatelski zapewnił setkom rodzin pracę i utrzymanie, a zarazem przyczynił się wielce do wzmożenia budzącego się wówczas przemysłu rodzinnego w kraju. Browar w Tenczynku zasłynął wkrótce z jakości produktu nietylko w kraju, lecz i za granicą, a nawet w roku 1904 otrzymał na wystawie hygieniczno-gastronomicznej w Pilznie (czeskim) najwyższą nagrodę: złoty medal i dyplom honorowy. Od roku 1875 od śmierci ś. p. Adama hr. Potockiego, browar w Tenczynku zmieniał kilkakrotnie właścicieli, a w roku 1903 przeszedł na własność Towarzystwa akcyjnego.

Obecni właściciele i akcyonaryusze, ludzie znani w kraju i działający na rozmaitych polach produkcyi krajowej, nie uważają browaru tenczyńskiego za objekt czysto spekulacyjny, lecz pragną, aby produkt dobrocią swą utorował sobie drogę najszerszego zbytu, a zarazem wyparł wyroby obce.

W celu uczczenia półwiekowego jubileuszu browaru, a zarazem złożenia hołdu pamięci założyciela ś. p. hr. Adama Potockiego — postanowili dzisiejsi właściciele browaru urządzić w dniach 5, 6 i 7 grudnia b. r. wielką sprzedaż piwa, a cały dochód, uzyskany w tych dniach ze sprzedaży flaszkowej piwa tenczyńskiego do domów prywatnych — ofiarowują na rzecz Towarzystw: Szkoły ludowej i Oświaty ludowej.

Szajka włamywaczy przed sądem. Wczoraj po przesłuchaniu świadków w procesie przeciw Baczakiewiczowi, Kuźmińskiemu, Kisielewskiemu i wspólnikom nastąpiło odczytanie dokumentów urzędowych obwinionych i orzeczenia lekarzy-znawców co do symulowanej przez Kuźmińskiego choroby umysłowej. Dr Jankowski w obszernym wywodzie przedstawił rezultaty badań lekarskich, które wykazały zupełnie normalny stan umysłu u Kuźmińskiego. Po zamknięciu postępowania dowodowego i wywodach stron, nastąpiło resumé przewodniczącego trybunału, poczem przysięgli udali się na naradę. Na podstawie werdyktu przysięgłych, trybunał skazał Jakóba Baczakiewicza, Stanisława Kuźmińskiego i Antoniego Kisielewskiego, jako winnych zbrodni nałogowej kradzieży, na 8 lat ciężkiego więzienia z postem co miesiąc i Macieja Kurzydłę jako winnego przekroczenia uczestnictwa kradzieży na 200 kor. grzywny, względnie 20 dni aresztu. Resztę oskarżonych uwolniono.

Charakterystycznem było zachowanie się skazanego Jakóba Baczakiewicza, który, oburzony na treść wyroku, zarzucił trybunałowi... szablonowość. Kuźmiński nadspodziewanie po ogłoszeniu wyroku odzyskał zdrowe zmysły i z przesadną grzecznością żegnał publiczność.

Obrońcy skazanych zgłosili w ich imieniu odwołanie od wysokości kary, a dr Gleitzmann im. Kurzydły wyroku nie przyjął.

Tyfus brzuszny. Z fizykatu miejskiego donoszą nam: W Witkowicach koło Prądnika pojawiło się 9 przypadków tyfusu brzusznego. Wobec tego przestrzega się mieszkańców Krakowa przed nabywaniem nabiału i jarzyn, pochodzących z tej miejscowości.

Żandarm mordercą. Z Tarnowa donosi nasz korespondent: Celem zbadania zbrodni w Zbylitowskiej Górze, udała się na miejsce dnia 26 b. m. komisya sądowa pod przewodnictwem sędziego śledczego Kukieła. Lekarze: dr Ozimek i dr. Kowalski dokonali sekcyi zwłok. Na ciele Heleny Malinowskiej, pasierbicy Mikowskiego, skonstatowano 3 rany, z których 3 zadane w piersi, były śmiertelne; u jej ojczyma stwierdzono jedną ranę od bagnetu, drugą od kuli. Postrzał był śmiertelny, kula bowiem ugrzęzła w kręgosłupie. Lekarze są zdania, że rany zadano bagnetem z góry. Zachodziłoby więc podejrzenie, że wachmistrz Valka miał wspólników. Świadkowie zeznali, że słyszeli głos Heleny Malinowskiej: „Tato ratuj! matko ratuj!“ Nie jest wykluczonem, że zbrodnia została spełnioną na tle seksualnem, pomimo, że sekcya nie wykryła śladów gwałtu.

Co się tyczy mordercy wachmistrza Valki, to śledztwo policyjne wykryło następujące szczegóły: Valka po spełnieniu zwierzęcego czynu udał się do kasarni w Tarnowie, przebrał się w nowy mundur, wziął patrontaż, rozbił kasę i zabrał z niej 240 kor., następnie udał się na kolej, gdzie kupił bilet do Bochni. By zmylić ślad, pojechał w stronę Lwowa, a kiedy mu konduktor zrobił uwagę, że jedzie w niewłaściwym, bo wprost odwrotnym kierunku, wysiadł na stacyi Wola Rzędzińska. Następnie udał się do pewnego wieśniaka, wypił szklankę mleka, spoczął czas jakiś, poczem wynajął furę i pojechał w stronę Jastrząbki do Szczucina. Ponieważ chłopu nie kazał robić siedzenia, należy przypuścić, że Valka spał podczas podróży. Przybywszy do Szczucina, zostawił tu karabin i mundur i z pomocą żyda niewiadomego na razie nazwiska, przeprawił się przez Wisłę do Królestwa. Wszelkie zatem senzacyjne telegramy o znalezieniu mordercy i wysłaniu pół kompanii wojska w pościg, są nieprawdziwe.

We czwartek wieczorem nadeszła tu depesza, że Valkę miano uwięzić w Stobnicy w Królestwie.

Demonstracye antipruskie we Lwowie. Ze Lwowa telefonują nam: Wczoraj wieczorem powtórzyły się znowu manifestacye uliczne. Mianowicie młodzież, zebrawszy się pod uniwersytetem, ruszyła pochodem pod ratusz, gdzie jeden z akademików przemówił na temat gwałtu pruskiego. — Wznoszono rozmaite okrzyki. Pochód rozwiązał się na Placu Halickim. Część młodzieży zamierzała udać się przed konsulat pruski, jednakże policya temu przeszkodziła.

Mianowania. „Wiener Zeitung“ ogłasza: Cesarz zamianował radcę przy trybunale administracyjnym, dra Juliusza Kleeberga, wiceprezydentem namiestnictwa we Lwowie, oraz zamianował radcę sądu wyższego Jana Łysiaka wiceprezydentem sądu obwodowego w Stanisławowie.

Radcami sądu wyższego we Lwowie zamianowani zostali: radca sądu wyższego przy sądzie krajowym we Lwowie, Herman Garfein, posiadający tytuł i charakter radcy sądu wyższego Józef Zeidler w Czerniowcach, i radcy sądu krajowego we Lwowie: Józef Ohanowicz, Wład. Prokopowicz, Józef Swaryczewski i Antoni Dolnicki.

Radcami sądu wyższego przy trybunałach I. instancyi mianowani: Maryan Mayer w Tarnopolu, Floryan Malinowski i Jan Lekczyński we Lwowie, Jakób Loebenstein w Stryju i Grzegorz Harak we Lwowie dla Lwowa, Józef Kristel w Czerniowcach i dr Kornel Kisielica w Suczawie.

Dalej nadał cesarz radcy sądu krajowego drowi Erazmowi Mandyczewskiemu w Czerniowcach tytuł i charakter radcy sądu wyższego.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 30 listopada.

GRAND-HOTEL: Dr J. Czaykowski z Sosnowca, P. Dorken z Bielsbergu, E. Żurowski z Łysy-Wody (Gub. Pod.), Dr Ch. Sandberg z Johannesburgu (Afryka), S. hr. Drohojewski sen. z Czorsztyna, A. hr. Skrzyński z Zagórzan.

HOTEL POLLERA: J. Grabski z Poznania, X. F. Brackel z Meklemburga, R. Baller z Wiednia, P. Borkowski z Rzeszówka, H. Haber z Wiednia, Z. Altenberg ze Lwowa, J. Gilsudzki z Zakopanego, Z. Postalska z Zakopanego, T. Woyciechowski radca dworu ze Lwowa, J. Postępska ze Lwowa, K. Waligórski z Dąbrowy górn., W. Walter ze Świdnik, B. Dziannot z Rzeszowa, A. Zurakowski z Łuczkowca podolskiego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

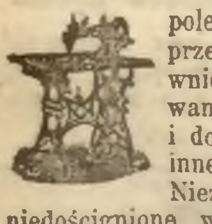
Podziękowanie.

Komendzie wojskowej i wszystkim tym, którzy wzięli udział w pogrzebie ś. p. Emila Miłkowskiego, składa

serdeczne „Bóg zapłać“

Brat Julian.







Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.